№ 22. Łódź, Niedziela 22 stycznia 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły [illegible] honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 a wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

* * *

Żadne z naszych powstań narodowych nie wywołało tylu zdań sprzecznych, tylu ocen potępiających, tylu odmiennych głosów w literaturze i publicystyce — co powstanie styczniowe.

Co więcej, żadne z powstań nie przyczyniło się do tak radykalnej przemiany na pewien czas psychiki narodowej — jak właśnie powstanie styczniowe.

Społeczeństwo popowstaniowe w klęsce orężnej w r. 1863 — widziało bankructwo swych dotychczasowych dążeń.

Z klęski powstania wyrasta okazja dotychczasowych programów sposobów myślenia i działania.

Wypełniają to zadanie pozytywiści warszawscy i stańczycy krakowscy. Jedni, nie mając możności działania politycznego, chcą kierować energję narodową w kierunku pomnożenia dóbr materjalnych społeczeństwa, inni znów nawołują do pogodzenia się z faktami dokonanemi i wzywają do działania w granicach istniejących warunków, choćby za cenę rezygnacji z wielu dotychczasowych dążeń narodowych. Obie strony, i pozytywiści i stańczycy potępiają powstanie styczniowe. Potępienie to jest ostre i niesprawiedliwe.

Ukute wówczas zarzuty miały przez długie lata nie schodzić z ust ugodowców, wiernych wyznawców trójlojalizmu. Zarzuty te miały na celu odegranie roli straży pożarnej przeciw wszelkim próbom wysuwania w polityce zagadnienia niepodległości i walki zbrojnej.

Dziś czasy się zmieniły. Społeczeństwo polskie, nawet najtrzeźwiejsza jego część nie potrzebuje się już lękać tego ognia patrjotycznego, który szedł ku nam od mogił powstańców z r. 63.

Dziś czas, aby pamięć ich, znieważana tak długo w Polsce, doznała należnej czci powszechnej. Naród zapomniał im już błędów—a jakież dzieło ludzkie wolne jest od błędów?—a czci pamięć, ich jako tych, którzy w najcięższych chwilach bytowania narodowego nie stracili wiary w jego najświętsze prawa—wolność i niepodległość.

Dziś pamiętamy nie o szaleńcach, którzy w nieodpowiedniej porze i do nierównej stanęli walki — ale o najwierniejszych synach narodu, ofiarnikach w imię najwyższych ideałów ludzkości—wolności i sprawiedliwości.

Rocznica powstania styczniowego.

Po raz pięćdziesiąty dziewiąty naród polski otwiera bolesną księgę pamięci i czyta straszne karty, pełne jęków mordowanych w lasach i osadach, krwi, wylewanej obficie na rozłogach polskich, gdzie w sposób niebywały hasała drapieżna bestja ludzka ze Wschodu.

Kraj się zamieniał na cmentarzysko — ziemię mogił i krzyży nadgrobnych. Europa miotnęła na oprawców gromy papierowe, ale gdy potwór północy ukazał jej kły, zamilkła.

Więc raz jeszcze pytamy siebie — jakie były przyczyny zawziętości rosyjskiej i obojętności, czy niemocy Europy w r. 1863.

W społeczeństwie rosyjskiem odbywała się wielka praca i walka wewnętrzna. Podczas wojny Krymskiej 1853 56 r. Rosja z miljonową armją została doszczętnie rozbita przez siedemdziesięt tysięcy liczący korpus wojsk angielskich, francuskich, włoskich i tureckich, i po upadku Sebastopola zmuszona była podpisać haniebny pokój Paryski, który pozbawił ją prawa utrzymywać statki wojenne na morzu Czarnem. To upokorzenie zraniło dumę narodową, zwłaszcza wśród wojskowych, którzy w łatwej „wojnie" z małemi oddziałkami powstańców polskich gasili swą żądzę zemsty za tamte porażkę. Przyłączyły się do tego stare nienawiści plemienne, kulturalne i religijne, bo Rosjanie dotychczas uważają „polaczków" za słabszy naród, niesympatyczny, nieszczery, o niższej kulturze, o głupich zwyczajach i przesądach. Zwłaszcza szerzyli wówczas nienawiść popi, którzy zapewniali swych parafjan w całej Rosji, że Polacy będą gwałtem nawracać prawosławnych na wiarę papieską — jeśli zdobędą niepodległość i zatrzymają Kraj Zachodni (Białoruś).

Wobec tej agitacji szowinistyczno-religijnej wojna z Polską zaczęła nabierać cech wyprawy krzyżowej dla uratowania świętej wiary prawosławnej. Wiadomo, do jakich potworności doprowadza podobny fanatyzm. Spadła na nas lawina ognista nienawiści prawosławnej i poczyniła spustoszenie niewymowne, niebywałe: setki świątyń spustoszonych, duchownych, zatłuczonych nahajami.

Inteligencja prawicowa w Rosji miała za przewódców słowianofilów, którzy głosili, że przeznaczeniem Rosji jest złączenie słowian pod władzą Rosji, a ponieważ prawdziwi słowianie mogą być tylko prawosławnymi, przeto Rosja ma za najświętszy obowiązek nietylko obronić rusinów i unitów przed zachłannością jezuicką Polaków, ale wyzwolić lud polski od szlachty, która przez swe przywiązanie do wiary katolickiej zdradziła ideę słowiańską. Lud polski, wyzwolony w taki sposób, da się nawrócić na wiarę prawdziwą słowiańską — t. j. prawosławie. Takie potworności pisał uczony profesor petersburski Hilferding. Taki był stosunek do nas prawicy rosyjskiej. Jakież były zapatrywania lewicy?

Ponieważ porażka Rosji w wojnie krymskiej uwydatniła znane już plagi—złodziejstwo czynowników wojennych, brak wszelkiej oświaty wśród żołnierzy, samowolę i brutalność władz, przeto ludzie światli, postępowi z zapałem rzucili się po śmierci Mikołaja do pracy nad reformami, które zapowiedział Aleksander II we wszelkich dziedzinach życia, a przedewszystkiem w sprawie chłopskiej: tu miało nastąpić zlikwidowanie największego wrzodu na ciele Rosji: niewoli najliczniejszej warstwy narodu. W podniecone wyobraźni postępowców zarysowywały się świetlane kształty Rosji wolnej, szczęśliwej, obfitej w płody pracy rozumnej. Część tych reform została dokonana, chłopom wolność i działki ziemi zostały nadane w r 1861, a niezliczone komisje z udziałem przedstawicieli społeczeństwa opracowywały projekty reformy sądów, ustawy prasowej, więziennicze, miejskiej, wojskowej itd. Słusznie nazywano ten okres „Epoką wielkich reform". Gdy pomruki nadciągającej z Polski burzy zamieniły się na huragan wojenny, inteligencja rosyjska była rozgoryczona na

Polaków, którzy według jej pojęć ni z tego ni z owego („przecież mają samorząd — czego chcą") zmącili zdrowy pomyślny bieg spraw w całem państwie, oderwali od prac reformacyjnych uwagę rządu, a co gorsza—dali możność przeciwnikom reform wstrzymać lub skazić niektóre, wmawiając w cara, że i w Rosji mogą być zamieszki. Zresztą — zamiast na sprawy wewnętrzne — uwaga ogółu rosyjskiego skierowana została na zewnątrz, zamiast krytycyzmu względem siebie zjawiły się uczucia szowinistyczne, a nawet ludzie przyzwoici poczuli, że duma narodowa została obrażona, gdy mocarstwa zachodnie przysłały carowi noty, wymagające ulg dla Polaków. Ogromnie zaszkodziło Polakom w opinji rosyjskiej ogłoszenie powstania na Litwie i Rusi, bo te ziemie wszyscy bez wyjątku Rosjanie uważali za odwiecznie rosyjskie. Na tym punkcie rozbiły się już rokowania dekabrystów z przedstawicielami tajnych związków polskich, które toczyły się przed 1821 r. w Kijowie i miały doprowadzić do wspólnej walki z caratem.

Niewyraźnie też przedstawiał się stosunek Polski do sprawy chłopskiej. Rosjanie już w w szkołach przyzwyczajeni byli uważać Polaków, jako naród wybitnie szlachecki, który trzyma w potwornej niewoli swych chłopów — bydło. I obecnie zręczna i łajdacka agitacja żandarmsko-popowska rozpowszechniała po całej Rosji przekonanie, że Polska po to wywołała ruch zbrojny, by przeciwdziałać nadaniu wolności chłopom w Polsce, a bardzo wroga postawa chłopów na Rusi, gdzie byli najwierniejszymi sprzymierzeńcami cara, zdawała jeszcze wzmacniać to przekonanie.

W taki sposób — z wyjątkiem nielicznych przyjaciół wśród Rosjan — zwłaszcza znakomitego pisarza Hercena, który wydawał w Londynie „Dzwon", mieliśmy w Rosji zwarty obóz wrogów nieprzejednanych lub biernych, nieufnych ludzi.

Ponieważ Polska nie przedstawiała dla Europy żadnej wartości—coraz bardziej traciła znaczenie, przeto pozwolono Rosji zamordować Polskę i wrzucić do grobu raz na zawsze — jak się zdawało. Ale historja kroczy swemi drogami i zbrodnie pociągają niejednokrotnie klęskę dla zbrodniarzy.

Pogrom Polski wywołał w Rosji skażenie ruchu reformacyjnego, skutkiem czego był rozwój prądów rewolucyjnych, zamordowanie Aleksandra II i ta walka między rządem a społeczeństwem, która skończyła się zwycięstwem bolszewizmu. Na grobie Polski wzmacniała się coraz bardziej przyjaźń rosyjsko-niemiecka i w siedem lat po powstaniu—w r. 1870 Francja runęła, zmiażdżona przez pięść pruską. Jak ta łapa chwyciła za gardło Europę w r. 1914 — dobrze wiemy... Może chociaż obecnie Europa się przekona, że bez wolnej i silnej Polski niema zdrowej i szczęśliwej Europy.

P. Ż.

Komunikat.

Zarząd Komitetu Samopomocy Społecznej Spożywców w Łodzi podaje do wiadomości Członkom swym, iż legitymacje nie potwierdzone drugostronnie pieczęcią Komitetu na 1-sze półrocze 1922 r., unieważnione będą z d. 7 lutego r. b.

Wszyscy członkowie winni zgłosić się do Komitetu z legitymacjami.

Zarząd Komitetu.

Znalezione pieniądze.

P. A. Kapczyński, przechodząc dn. 18 b. m. ul. Piotrkowską, znalazł pewną sumę pieniędzy, które są do odebrania w redakcji (5 — 7 po poł.) po udowodnieniu tytułu własności.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca"

Przesunięcia w polityce międzynarodowej.

(Lloyd George ustępuje? Konferencja gospodarcza w Genui).

Niezadowolenie z Lloyd George'a.

LONDYN, 20 (Polpress). „Daily News" donosi, że w izbie Gmin szykuje się interpelacja o roli, którą odegrał Lloyd George w ostatnim przesileniu rządu francuskiego. W związku z tem część prasy londyńskiej, w liczbie tej „Times" i „Morn Post", krytykuje w sposób dosyć ostry politykę premjera względem Francji.

LONDYN, 20 (Polpress). Na jednym z najbliższych posiedzeń parlamentu Lloyd George ma wygłosić wielką mowę o konferencji z Briandem w Londynie, o konferencji w Cannes i o traktacie gwarancyjnym. W kołach politycznych uważają, że mowa ta będzie miała na celu przedewszystkiem usprawiedliwienie się wobec napadów prasy i pewnych grup parlamentarnych.

Lloyd George — Lord Derby.

LONDYN, 21. W kołach parlamentarnych ponownie obiega pogłoska, że Lloyd George ustąpi ze swego stanowiska. Następcą jego ma być Lord Derby, dawniejszy ambasador angielski w Paryżu, który jest gorącym zwolennikiem przymierza angielsko-francuskiego.

Upadek Lloyd George'a?

LONDYN, 20. (Polpress). Kampanja prasowa i parlamentarna przeciwko Lloyd Georg'owi zaostrza się. Szczególniej ostro napadają koła prawicowe, obstające za ścisłym sojuszem z Francją.

LONDYN, 20. (Polpres). „M.P." w dłuższym artykule krytykuje politykę Lloyd George'a, zaznaczając, że polityka ta zaczyna wzbudzać w bardzo wielu krajach uczucie nieprzyjaźni do Wielkiej Brytanji.

LONDYN, 20. (Polpress). W kołach politycznych Londynu powtarzają zdanie pewnego polityka angielskiego, wypowiedziane kilka dni temu na pewnym zebraniu towarzyskiem. Chcąc być konsekwentnym, oświadczył polityk, Lloyd George powinien albo podać się do dymisji, albo utworzyć trójprzymierze angielsko-niemiecko-rosyjskie.

Program konferencji w Genui.

PARYŻ, 21 — „Eclair" podaje następujący program konferencji genueńskiej:

1) Obrady nad praktycznym sposobem urzeczywistnienia rezolucji rady Najwyższej dnia 6 stycznia w sprawie zasad, na jakich została konferencja ogólno-europejska w Genui;

2) Ustalenie podstawowych warunków pokoju w Europie;

3) Ustalenie sposobu wznowienia normalnych stosunków między poszczególnemi Państwami Europejskiemi bez naruszenia postanowień Traktatu obowiązujących obecnie;

4) Sprawy finansowe: a) kapitały banków centralnych i ajencyjnych, b) fundusze publiczne i stosunek ich do odbudowy Europy, c) sprawa waluty, d) stworzenie pożyczek publicznych i prywatnych.

5) Sprawy gospodarcze i handlowe: a) ułatwienie wywozu i przywozu, b) gwarancje prawne dla tranzakcji handlowych, c) ochrona przemysłu, dzieł sztuki i literatury, d) pomoc techniczna dla organizacji przemysłowych i handlowych;

6) Ustalenie klazul obowiązujących bezwzględnie wszystkie Państwa Europejskie w dziedzinie handlu zagranicznego.

Oprócz tego program konferencji genueńskiej zawiera oświadczenie, że sprawy odszkodowań niemieckich nie mogą być przedmiotem obrad konferencji ogólno-europejskiej, gdyż należą wyłącznie do kompetencji Państw Sprzymierzonych.

Rosja szykuje się do konferencji genueńskiej.

MOSKWA, 21 (Polpress). Przyjechał tuż Turkiestanu słynny dyplomata rosyjski Joffe i odbył szereg narad z Cziczerinem i Leninem. Ma być zawezwany dla wzięcia w tych naradach i Krasin. Tematem narad jest Konferencja Genueńska.

Polityka polska.

Narady polityczne.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21. Wczoraj wieczorem członkowie Komitetu politycznego Rady Ministrów, odbyli w Belwederze naradę z p. Naczelnikiem Państwa, na której omawiano, przed jego wyjazdem do Spały, szereg bieżących spraw politycznych.

Rząd sowiecki znowu grozi.

MOSKWA, 21 (Polpress). Źródło, zbliżone do tutejszego poselstwa polskiego, informuje, że podczas jednej z ostatnich konferencji poseł sowiecki przy Rządzie Polskim Karachan oświadczył polskiemu charge d'affaires Stefańskiemu, iż rząd Moskiewski zdecydowany jest powstrzymać wysyłanie eszelonów syberyjskich repatrjantów, o ile nie zostaną polepszone warunki pobytu bolszewickich jeńców wojskowych w obozie strzałkowskim.

Układy polsko-niemieckie.

(Sprawa własności niemieckiej na G. Śląsku).

BERLIN, 21. — „Berliner Tageblatt" donosi, że narady polsko-niemieckie w sprawie likwidacji własności niemieckiej na G. Śląsku nie doprowadziły do porozumienia polubownego, wobec czego sprawa ta będzie przekazana Calonderowi do zawyrokowania.

O spłatę daniny.

(Odezwa rządu do obywateli państwa polskiego).

Ustawa o daninie państwowej weszła w życie. Wszyscy rozumieją, że wykonanie tej ustawy będzie stanowiło najpoważniejszy środek sanacji skarbu państwa, uzyskania równowagi budżetowej i podniesienia waluty polskiej, a w następstwie tego—wywołania zniżki cen towarów.

Ale powyższe cele nie zostaną osiągnięte, jeżeli danina nie wpłynie do kas państwowych w najbliższych tygodniach, jeżeli będziemy ociągać się z wpłatami, jeżeli nie pośpieszymy tłumnie oddać państwu cząstkę swego mienia w imię dobra własnego i ogólnego.

Jak ofiarnie w chwilach najcięższych dla wskrzeszonej Rzeczypospolitej stanęło całe społeczeństwo do walki zbrojnej z wrogiem zewnętrznym, tak dzisiaj, w chwili trudnego położenia finansowego i ekonomicznego państwa, niechaj każdy chętnie jaknajrychlej wpłaci do kas skarbowych przypadającą nań daninę.

Władze skarbowe, odpowiednio zmobilizowane, obliczają już daninę. Kasy skarbowe już obecnie przyjmują wpłaty na poczet daniny, więc już teraz każdy może spełnić obowiązek, a najpóźniej należy go spełnić w terminach ustawą przewidzianych.

A więc do kas obywatele!
Nie czekajcie przymusu!
Płaćcie daninę!

Prezydent Ministrów:
(—) Antoni Ponikowski.
Minister skarbu:
(—) Michalski.

W Niemczech.

Narady polityczne.

BERLIN, 21. (PAT) Wczorajsza konferencja rządu Rzeszy z prezydentami ministrów państw związkowych trwała z krótką przerwą do późnego popołudnia. Uczestniczyli w niej kanclerz, wice-kanclerz, prezydenci ministrów i ich zastępcy i bawiący w Berlinie niemieccy dyplomaci. Posiedzenie zagaił kanclerz, poczem Rathenau zdawał szczegółowe sprawozdanie o swoim pobycie w Paryżu, Londynie i Cannes. Dyskusja rozwinęła się nad położeniem zagranicznem. Zabierali głos premjerzy: pruski, bawarski, wirtenberski, oświadczając, że popierają stanowisko rządu Rzeszy i akcentując wolę wytrwania przy państwie niemieckiem we wszystkich niebezpieczeństwach.

Polemika z Poincarém.

BERLIN, 21. (PAT) Kanclerz Wirth wygłosi w dniu jutrzejszym wielką mowę polityczną, w której odpowie na deklarację Poincarégo.

Kolejarze grożą strajkiem.

DREZNO, 21. (PAT) Radykalny odłam kolejarzy wybrał wczoraj komitet, który zamierza dziś proklamować strajk generalny w Saksonji, o ile do 10 rano nie będą żądania kolejarzy uwzględnione.

Śmierć Papieża.

Ostatnie chwile.

RZYM, 21. (PAT) H. — Godz. 11 w. Papież złożył na ręce kardynała Gasparri'ego testament. Ojciec św. zachowuje nadal przytomność umysłu. Wszyscy kardynałowie oraz członkowie ciała dyplomatycznego spędzili całe popołudnie w Watykanie.

Skon Benedykta XV.

RZYM, 21 (PAT) H. —Godz. 1 i. 25. „Popolo Romano" na podstawie wiadomości, zasięgniętych z kół watykańskich, ogłasza, że papież Benedykt XV oddał Bogu ducha.

Wojna na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, 20 (Polpress). Według obiegającej w tutejszych kołach wojskowych pogłoski, Trocki ma się udać do Czyty, ażeby kierować osobiście walką z armją Mierkułowa.

MOSKWA, 20 (Polpress). Z Czyty donoszą: Obecna zbrojna akcja białych na Dalekim Wschodzie wyraźnie świadczy, iż są oni popierani bardzo energicznie przez któreś z wielkich mocarstw. Jeszcze niedawno armja Mierkułowa nie posiadała nie tylko armat, ale nawet odpowiedniej ilości kulomiotów i karabinów. Obecnie oddziały białogwardzistów są uzbrojone doskonale. Organizatorzy ofensywy posiadają również znaczne środki materjalne gdyż organizują liczne oddziały Chunguzów.

LONDYN, 20 (Polpress). Reuter donosi z Władywostoku: Walki toczą się wzdłuż Amura pomiędzy Chabarowskiem a Błagowieszczeńskiem. W przeciągu ostatniego tygodnia biali posunęli się na zachód o 200 klm. Podczas walk w rejonie Siemienowska wzięto do niewoli 200 czerwonych.

Konferencja państw sukcesyjnych.

PIEDEŃ, 20. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że konferencja państw sukcesyjnych, która miała się zebrać w połowie stycznia w Rzymie, zostanie odroczona ze względu na konferencję w Genui i prawdopodobnie odbędzie się dopiero po tejże konferencji.

We wczorajszym ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na Nr. 4.361.896;

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3500.—
	Marki niem.	18.50
	Franki franc.	265.—
	Franki belg.	265.—
	Funty szterl.	14700.—

Sojusznicy znowuż przy robocie!

Rewelacje p. Łopatki.—„Urzędnik sowiecki".—„Afery końskie i śledziowo" —Stek kłamstw i oszczerstw „Kurjerka".

II.

Nie będziemy poruszali tych spraw, które były w dostatecznej mierze wyświetlone w „Pracy", jak stosunek ob. Wojewódzkiego do Organizacji NPR., sprawa trzechmiesięcznego wynagrodzenia dla ustępujących członków Magistratu, humorystyczne pomawianie frakcji NPR. o chęć powrotu do Rady Miejskiej i cały szereg innych już wyświetlonych kwestyj, gdyż „Praca" pisze nie dla zakutych łbów pepesowskich, które tak prostych rzeczy nie mogą spamiętać, ale dla świadomego robotnika polskiego. Przypomnimy tylko magistrackim dygnitarzom, że list o używaniu powozu przez p. Rżewskiego, w czasie, gdy nie było koni dla Pogotowia, pisał ich b. przyjaciel i do niedawna redaktor „Łodzianina" p. Łopatka, który jednocześnie stwierdzał, że wszystko, co było plugawego w „Łodzianinie", pisał p. Rżewski. Tak więc niesłuszne są z tego powodu żale i wywody pod adresem NPR-u.

Parę słów powiedzieć musimy o pobycie ob. Wojewódzkiego w Moskwie. Ob. Wojewódzki pracował przed bolszewickim przewrotem w jednej z fabryk w Moskwie. W połowie roku 1918 wszystkie większe fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zostały „znacjonalizowane" przez bolszewików i do fabryk przysłano komisarzy bolszewickich, z których znaczny procent należał do PPS., gdyż PPS. w Moskwie z psią uległością spełniała wszystkie rozkazy bolszewików rozpędzając polskie szkoły i instytucje kulturalne, jak Dom Ludowy i inne. I do fabryki, gdzie pracował ob. Wojewódzki przysłano aż trzech trabantów bolszewickich, z których jeden sympatyk PPS-u. Rola tych panów ograniczała się w fabryce do brania fabrycznych pieniędzy każdego dwudziestego. Robić z tego powodu zarzut służenia bolszewikom ob. Wojewódzkiemu może być czyniony z tem samem powodzeniem, jak wogóle wszystkim tym, co z pracy rąk lub głów w tym czasie w Rosji się utrzymywali. Według takiej logiki urzędnikami sowieckimi nie byli tylko paskarze, spekulanci i kapitaliści, którzy zdołali swe pieniądze schować przed bolszewikami.

Będziemy bardzo ostrożni i delikatni, jeżeli taką metodę walki z przeciwnikiem politycznym nazwiemy zwyczajnem łajdactwem.

Wczasie pamiętnego posiedzenia Rady Miejskiej, po którem skrzywdzono wiceprezydenta m. Łodzi dr. Romana Stupnickiego, p. Rżewski pozwolił sobie pod adresem jednego z radnych enpeerowskich krzyknąć „oddaj konie, oddaj śledzie". Gdy radny ów przysłał p. Rżewskiemu świadków, p. Rżewski cofnął, co powiedział, przeprosił radnego za swój, jak się wyraził „polemiczny okrzyk", stwierdzając, że afera śledziowa jest płodem jego bujnej imaginacji. Z powodu pomieszczenia przez p. Stupnickiego oryginalnej wiadomości w pismach łódzkich o spoliczkowaniu przez niego sprawcy jego krzywdy, radny ów był postawiony w komicznej sytuacji, że musiał już nie za czynną, ale wymaginowaną obelgę posłać p. Stupnickiemu świadków. P. Stupnicki zasłonił się „okrzykami polemicznemi" p. Rżewskiego. Gdy jednakże sąd honorowy, powołany z osób postronnych przez obydwóch przeciwników stwierdził, że sprawa koni w niczem nie uwłacza honorowi radnego, a sprawa śledzi powstała w chorej wyobraźni twórcy, p. Stupnicki zmuszony był za swe czyny wziąć na siebie odpowiedzialność. I p. Stupnicki przyznał, że wiadomość o spoliczkowaniu radnego polegała na jego „mylnem wrażeniu". Tak w żałosny sposób skończyła się ta tragifarsa z figurami bitemi i niebitemi. Używanie po wyroku sądu honorowego argumentów „śledziowych i końskich" nie może być w żadnym razie nazwane postępowaniem honorowem.

Kłamstwem jest też pomawianie teścia ob. Wojewódzkiego o dostawy dla Magistratu, których nigdy nie było. Gdy to łgarstwo ukazało się w „Głosie", posłano odpowiednie sprostowanie. Redakcja pomieszczenia sprostowania odmówiła, stając się współwinną tego kłamstwa.

Często się wymienia ob. Wojewódzkiego, jako zainteresowanego materjalnie w wydawnictwie i drukarni „Praca". Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że ob. Wojewódzki gotów jest wszelkie dochody, jakie czerpał przez czas istnienia „Pracy", z procentami, wręczyć autorowi omawianego artykułu w „Kurjerze", o ile się do niego zgłosi. Członkowie Rady Miejskiej o tem, że ob. Wojewódzki nie jest materjalnie zainteresowany w wydawnictwie „Pracy", bardzo dobrze wiedzieli i nie mieli tej galicyjskiej bezczelności, by tę sprawę poruszać, i znów wiadomość, jakoby była ona w Komisji Regulaminowo-Prawnej jest zwyczajnem kłamstwem. „Praca" stawała wraz z innemi drukarniami do konkursu i utrzymywała się, gdy przedstawiała niższe ceny, co może być dokumentami stwierdzone; natomiast, jak się sprawa z oddawaniem druków obecnie przedstawia, będziemy mieli okazję szerzej o tej sprawie pomówić w innem miejscu i jednocześnie wytłomaczyć gwałtowny spadek zamówień nie tylko „Pracy", ale i innych firm.

(Dok. n.)

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy"

Drang nach Osten.

Z jaką zabiegliwością krzątają się Niemcy wokoło swej dawnej a najlepszej „kolonji": Rosji, wiadomo nie od dziś. Skutkiem przychylnego stanowiska, jakie wobec tych zakusów handlowych zajęła Anglja i porozumienie w tej materji wróżących rokowań d-ra Rathenau w Londynie z Lloyd George'm, z tem większą sprężystością zabiera się Berlin do eksploatacji Rosji. I tak utworzono obecnie w Berlinie wielkie towarzystwo: „Wirtschaftsstelle für Handel und Industrie in dem Osten", w którem są reprezentowane banki i przemysłowe przedsiębiorstwa. Ma ono na swe usługi techniczną i naukową instytucję oraz główne organizacje Niemieckiej Unji Zawodowej. Składa się ono z trzech grup: 1) grupa zajmująca się kulturalnym wpływem na Rosję pod egidą prof. O. Bluma; 2) grupa pracy, w której działają organizacje robotnicze, czyli reprezentanci 14 i pół miljona robotników, i 3) grupa bankowa, przemysłowa i handlowa. To daje wyobrażenie o olbrzymich rozmiarach tego towarzystwa i posłużyć może za wskazówkę dla naszych kół zainteresowanych bezpośrednio w stosunkach z Rosią.

Towarzystwo to wyśle specjalistów do różnych okolic Rosji i utworzy izby handlowe mający całkowitą niezależność. Przedewszystkiem dążyć ono będzie do budowy i wskrzeszenia dawnych dróg żelaznych oraz transportu samochodowego. W tym celu towarzystwo to prowadzi rokowania z amerykańską firmą bankową I. P. Morgan and Co. w celu zebrania kapitału 250 miljonów dolarów. Niemcy nie chcą prowadzić tej roboty za pośrednictwem Anglji i Francji, tłumacząc, że robotnik francuski nie ma nic z Rosją wspólnego i nie rozumie jej, Anglja zaś nie może wysyłać tam swych robotników.

— A wciąganie Francji w to jedynie, dlatego, by przyciągnąć kapitał francuski, byłoby absurdem, gdyż Francja sama oświadcza, że bez otrzymania odszkodowania wojennego nie będzie w możności podołać swym wewnętrznym sprawom finansowym...

Każdy prenumerator „Pracy"

który pragnie, by pismo było mu dostarczane sprawnie i punktualnie, winien o każnym wypadku zaniedbywania przez roznosicieli swych obowiązków niezwłocznie zawiadomić Administrację, gdyż tylko na podstawie tych reklamacji Administracja może ukarać niedbałych lub niesumiennych kolporterów, wyróżnić pilnych i tym sposobem skompletować dobry zespół roznosicieli.

Kto nie ma czasu lub możności zareklamować w Administracji osobiście, niech wytnie z niedzielnego lub czwartkowego N-ru „Pracy"

bon reklamacyjny

i po wypełnieniu odnośnych rubryk, podpisze i wrzuci do najbliższej skrzynki „Pracy", które są umieszczone przez Administrację w różnych punktach miasta (patrz na odwrocie bonów reklam.) w celu ułatwienia Prenumeratorom reklamacji.

Reklamacja.

Do Administracji dziennika „PRACA"
w ŁODZI.

Niniejszym komunikuję, iż nie otrzymałem pisma w dn. (wymienić ściśle datę)______________

__________Razem__________egzemplarzy.

Adres: ul.______________dom №________m. №________

Podpis (imię i nazw.): ______________

Łódź, dn.______________1922 r.

Noc styczniowa w Białej.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski jeszcze jako komendant organizujących się przed wojną na terenie b. Galicji oddziałów strzeleckich—napisał piękną książeczkę p. t. 22 stycznia 1863. Dziś w rocznicę powstania styczniowego zamieszczamy z tej książki następujący urywek. (Red.)

Oto na skrajnym wschodzie placu boju nastąpiło spotkanie dwóch przeciwników. Jeden z nich to generał Mamajew, komendant garnizonu w Białej. Uprzedzony, przez zdradę jednego ze spiskowych oficerów*), kazał uderzyć na alarm i zaraz po 9 wieczór wytoczył na rynek miasta wszystkie swe siły. Więc szereg dział odprzodkowanych, gotowych do strzału, stanęło pośrodku. Osłoniła je ze skrzydeł kompanja piechoty, a dokoła jako flankierzy i wywiadowcy rozsypali się kozacy. W ciemnościach wilgotnej, dżdżystej nocy styczniowej zabłysły ognie, suto wpośród rynku rozpalone. O nagłem, niespodziewanem zawładnięciu armatami, o zniesieniu siły rosyjskiej podstępnym napadem nocnym mowy być nie mogło. Wstępny bój toczonym być musiał otwarcie — jawnie trzeba było pokazać, czy kosy, drągi, siekiery a w najlepszym razie śrutem nabite rusznice są zdolne do pojedynku z działami i gwintowanemi karabinami, z całą techniką wojska, w swym przepychu i dumieześrodkowaną na rynku małego miasteczka.

Naprzeciw, u wylotu jednej z ulic na rynek, zaczęła się zbierać gromadka powstańców pod dowództwem młodego Rogińskiego, którego śmiałe zamiary w niwecz się obróciły. Spiskowi bialscy ściągali się powoli i leniwie. Zdemoralizowani przez kontragitację księży reformatów, przestraszeni widoczną przemocą wroga, przygotowanego do odparcia napaści, rzemieślnicy bialscy haniebnie dezerterowali z szeregów spiskowych. Do godziny 11 wieczór zebrało się zaledwie sześćdziesiąt kilku ludzi, którym rozdano kosy, siedem dubeltówek i 4 pojedynki myśliwskie. Kilkunastu żołnierzy Polaków z baterji nieprzyjacielskiej otwarcie wyszło z szeregów, by stanąć z bronią — pałaszami — po stronie powstania. I ta drobna garstka, wyglądająca na wyprawę myśliwską, wracającą z obławy na leśnego zwierza, przez parę godzin w trwożnem napięciu nerwów stała o paręset kroków naprzeciw oddziału z trzech rodzajów broni, gotowego do boju. Jedno poruszenie, jedno nieznaczne pokręcenie korby u gotowej maszyny wojskowej wystarczało do zgniecenia śmiałków! A jednak tylko ponure milczenie zalegało na rynku, milczenie, które zalegać musi duszę małego zwierzaka, zahypnotyzowanego przemocnem spojrzeniem boa-dusiciela.

Jednak zdolnym do ruchu w tym wypadku okazał się nie boa-dusiciel! Rogiński z samego rynku pchnął posłańców-pocztarków, którzy z odgłosem trąbki pocztowej rozbiegli się w różne strony jako adjutanci, pędzący do sąsiednich oddziałów z prośbą o pomoc. I znowu minuty za minutami, kwadranse za kwadransami mijały w śmiertelnem oczekiwaniu. Wreszcie o pierwszej w nocy Rogiński znowu na ruch się zdobywa.

Tym razem postanawia ustąpić z placu, lecz ze śmiałością ostatecznej determinacji kazał swej garstce niejako defilować przed siłą nieprzyjacielską — przejść na ukos rynek, by zniknąć w innej ulicy, prowadzącej w stronę Janowa, skąd najszybciej nadciągnąć mogła pomoc. Więc naprzód poszli dezerterzy-kanonierzy z kosą w ręku, w końcu, przygrywając marsz, jedenastu strzelców z Rogińskim, uzbrojonym w rewolwer, na czele. „Była taka cisza — pisze Rogiński — że słychać było tylko szmer równo posuwających się kroków i nieomal bicie serca każdego".

Rynek przebyli szczęśliwie i wówczas dopiero Mamajew puścił w pogoń kozaków, których odstraszono paru strzałami.

Któż więc w tem bezkrwawem zmaganiu się sił był hypnotyzerem? Czy bezczynna i bezwładna w swej masie zbrojnej siła rosyjska, jako wojsko zdemoralizowana zdradą oficerów i żołnierzy, czy garstka prawie bezbronnych straceńców, spokojnie defilujących przed najeżonym bagnetami frontem wroga?

Dopiero o milę od Białej Rogiński spotkał nadciągające opóźnione oddziały ks. Rozwadowskiego i Wolanina, liczące razem trzystu ludzi.

Mamajew zaś, wystraszony tą bezkrwawą bitwą, słał gońców jednego za drugim, by ściągnąć do Białej większe siły, jak gdyby mu nie wystarczały dotychczasowe. W kilka dni potem Rosjanie opuścili Białą, wycofując wojsko do Siedlec i sąsiedniej fortecy — Brześcia.

*) kap. Suchodolskiego.

Ciekawe to i znamienne zdanie wyrzekł jeden z głównych dyrektorów tej Wirtschafsstelle. Mamy w niej próbkę logiki niemieckiej. Nie płacąc Francji odszkodowań wojennych, mówią, że nie jest ona w stanie wziąć udziału w tem przedsiębiorstwie. A sami, nie płacąc tychże odszkodowań, mogą poświęcić na to kapitały i uważają, że tak jest w porządku wszystko.

Towarzystwo to pertraktuje już z Cziczerinem i opracowywuje tekst specjalnej umowy z rządem sowieckim. Jednocześnie rokuje z Krassinem i nie wątpi, że przyjdzie do porozumienia. Od polityki towarzystwo to trzyma się zdaleka, mając na widoku wyłącznie odbudowę Rosji z pomocą sił ekonomicznych Niemiec, kapitałów amerykańskich i swych organizacyj robotniczych.

O emeryturę dla b. oficerów.

Na walnem zgromadzeniu Stow. of. w Warszawie, zwolnionych ze służby czynnej, w którem wzięli udział emeryci wojskowi, oficerowie zwolnieni do rezerwy, oficerowie inwalidzi i weterani 63 r., powzięto rezolucję, która stwierdza,

że w roku ubiegłym, jeszcze przed demobilizacją armji na stopę pokojową, zostali przeniesieni masowo w stały stan spoczynku, nie zważając na brak stałej ustawy emerytalnej;

że otrzymują od szeregu miesięcy tymczasowe emerytalne uposażenie w wysokości nie 60, jak zasadniczo to ustala ostatnia ustawa, a wszystkiego tylko 42 proc. poborów w służbie czynnej;

że zabezpieczenie przez stałą ustawę emerytalną dalszego losu emerytów wojskowych i rodzin ich nie jest bynajmniej jakąś wyproszoną przez emerytów wojskowych jałmużną, lecz aktem państwowym, sprawiedliwe uwzględniającym niewątpliwie prawa ich do renty emerytalnej, nabyte tak służbą długoletnią w charakterze oficerów zawodowych w armjach byłych państw zaborczych, jak też służbą w armji rodzimej;

że oczekiwana przez emerytów wojskowych stała ustawa emerytalna w żadnym razie nie może upośledzać ich wobec emerytów urzędników cywilnych.

Korespondencje.

Z Ozorkowa.

(Dwa wiece).

Narodowa Partja Robotnicza w Ozorkowie zwołała w Nowy Rok w Leśmierzu, a dnia 15 stycznia w Łęczycy wiece. Na obu wiecach przemawiał kol. poseł Wł. Niewinowski. Dom Ludowy w Leśmierzu i Teatr w Łęczycy były przepełnione.

Zebrani wysłuchali z zadowoleniem przemówień. Po przemówieniach postawiono szereg pytań, na które kol. poseł rzeczowo odpowiadał.

Kącikiem.

Chaos w cenach. Paskarze— w kąt!

Dziś konsument musi mieć zawsze baczne oko na manipulacje cenami, jakie uprawiają kupcy i spekulanci, zarówno w sklepach jak i na rynkach targowych. Kto bacznie obserwuje wahanie się cen, kto nie jest pohopny do płacenia żądanych cen. lecz bada je i porównywą z uwzględnieniem nie jednego placu czy runku, nie jednego sklepu lub jakiejś tam budki, ale całego miasta, zwłaszcza dzielnic drugorzędnych, które zawsze starają się—i muszą, ze względu na oddalenie od centrum—konkurować z cenami, stosowanemi w śródmieściu, ten nigdy towaru czy artykułów spożywczych nie przepłaci.

Konkurencja handlowa, która zamarła z wybuchem wojny, będąca dla konsumenta nader dogodnym czynnikiem w sprawie zaopatrywania się w artykuły niezbędne po cenie możliwie najniższej,—siłą zmieniających się konjunktur zajmuje z powrotem w dziedzinie życia handlowego należne jej miejsce. Ogłoszenia o obniżaniu cen ukazują się w pismach i przed sklepami coraz częściej; są to właśnie zwiastuny, powrotu zdrowej konkurencji handlowej.

Paskarze zwolna kapitulują i pasek rwie się. Powracają warunki normalne, w których dla paska miejsca być nie może i nie będzie. Zatem paskarzom nie pozostaje nic innego, jeno spocząć na „laurach" i zażywać bogactw, nagromadzonych z krzywdy ludzkiej.

Aby jednak te hjeny nie wkradły się w szranki życia społecznego, w dziedziną zdrowych porywów, godziwych poczynań i nie wniosły tam zarodków rozkładu i zarazy moralnej, społeczeństwo powinno się mieć na baczności.

Niechaj paskarze pozostaną ze swemi bogactwy na szarym końcu społecznym, w ogólnej pogardzie, na jaką sobie rzetelnie zasłużyli! X.

Oświata i Szkolnictwo.

Kursy metodyczne dla nauczycieli.

Z inicjatywy kierowników Uniwersytetu Powszechnego rozpoczęły się z dniem 16 stycznia kursy metodyczne dla nauczycieli, wykładających na kursach dokształcających przy Uniwersytecie Powszechnym. Nauka odbywać się będzie w każdy poniedziałek przez 9 tygodni (od 16-I do 20-III) w lokalu Gim. M. Sienk. 44 od godz. 7-ej do 10-ej wiecz. Każde wykłady będą obejmować jedną godzinę dyskusji i dwie godziny wykładów. Program obejmuje dydaktyka 2 godziny (p. M. Godecki z Warszawy), Metodyka języka polskiego, 6 godzin, (pani Weychelt-Szymanowska z Warszawy). Metodyka arytm. 4 godziny (Vacat). Metodyka odczytów i pogadanek 4 godziny (p. Godecki) i Podstawy ideowe i organizacyjne kursów dla dorosłych (p. dr. Kopciński). (bip)

Sprawy robotnicze.

Z P. Z. Z. Robotników Miejskich.

Dziś w niedzielę, o godz. 9 rano odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Polskiego Związku Robotników Miejskich przy ul. Głównej № 31. W razie nieprzybycia wszystkich członków na wyżej wskazaną godzinę zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10 rano.

Konferencja w sprawie kwesty na rzecz repatrjantów.

W piątek, dn. 20 b. m., w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania tygodnia kwesty od 29 stycznia do 5 lutego na rzecz repatrjantów.

W konferencji wzięli udział: Wojewoda, zastępca D-cy D. O. K., przedstawiciele Magistratu, Nar. Organizacji Kobiet, Czerwonego Krzyża i t. d.

Ze względu na brak czasu postanowiono odłożyć na później reorganizację Patronatu i Komitetu pomocy jeńcom i uchodźcom, przystępując odrazu do obrad nad technicznem przeprowadzeniem kwesty.

Na wniosek jednego z członków zebrania zdecydowano utworzyć sekcję finansową i gospodarczą Komitetu kwesty, kładąc nacisk jednocześnie na stworzenie w przyszłości sekcji prasowej dla propagandy wśród społeczeństwa miejscowego.

Obecnie już istniejący Patronat nad repatrjantami nie posiada w swym składzie osób rozporządzających dostateczną ilością wolnego czasu, zwłaszcza w dziedzinie zaopiekowania się jeńcami, a fundusze jego w sumie 1 miljona mk. są na wyczerpaniu.

Chodzi o to, aby szersze warstwy społeczeństwa łódzkiego zainteresowały się losem rodaków naszych, zarówno tych, co już powrócili jak i tych, co na zasadzie umowy między Rosją Sowiecką a rządem Rzpltej mają przybyć z krainy głodu i terroru.

Nie zapominajmy o naszych braciach, którzy wbrew własnej woli, wywiezieni przez rządy zaborcze, skazani byli na długoletnią tułaczkę, głód i prześladowania, a teraz oto — do wrót wyzwolonej pukają Ojczyzny!

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Niedziela

Dziś Wincentego
Jutro Ildenfonsa

Wschód słońca,	8 m. 37
Zachód „	4 m. 56
Wschód księżyca	8 m. 33
Zachód „	6 m. 31

— **Wybory do Rady Miejskiej.** Jak nas informują z kół poselskich, wybory do Rady Miejskiej odłożone nie będą i odbędą się w przewidzianym w Ustawie terminie. (bip)

— **Ożywienie w przemyśle.** W związku z ożywieniem wywołanem wielkiemi zamówieniami, dokonywynemi przez przyjezdnych kupców z kresów wschodnich, zachodnich, kupców z Rumunji i Rosji, cały szereg fabryk jak naprz.: Szejblera, Grohmana i Poznańskiego od poniedziałku bieżącego tygodnia zamiast 4 dni pracować będą 6 dni w tygodniu utrzymując dotychczasowe zmiany. Powyższe dowodzi, że obecnie jesteśmy na drodze ku zupełnemu uruchomieniu w jaknajszerszym zakresie, naszego przemysłu.

— **Kolej elektryczna Łódź—Tomaszów.** Utworzony został związek komunalny 4-ch gmin, a mianowicie: m. Łodzi Tomaszowa, pow. łódzkiego i brzezińskiego dla budowy kolei elektrycznej Łódź—Tomaszów wzdłuż szosy Rokicińskiej. Już przed

Skrzynki do Reklamacji umieszczone zostały na razie w następujących punktach, w sklepach Stowarzyszenia Spoż. „WYZWOLENIE":

przy ul. Aleksandrowskiej 134
„ „ Bazarnej (Bałuty) 1
„ „ Gubernatorskiej 36.
„ „ Kilińskiego 144
„ „ Piotrkowskiej 292
„ „ Przędzalnianej 91
„ „ Radwańskiej 44
„ „ Rozwadowskiej 19

przy ul. Rzgowskiej 17
„ „ Rzgowskiej 186
„ „ Sosnowej 3
„ Sz. Pabjanickiej 44
„ „ St. Zarzewskiej 87.
„ „ Wólczańskiej 139
„ „ Wiznera (Bałuty) 12.

MOLIÈRE.

(W trzechsetną rocznicę urodzin).

I

Okres, w którym przygotowywała się oryginalna komedja francuska, był długi. Komedja żywi się obserwacją rzeczywistości — od której na długi czas odwrócono się we Francji w XVII wieku, w okresie tak zwanym pseudo klasycznym.

Molier, który swój rodzaj twórczości doprowadził do wyżyn doskonałości, jest pierwszym pisarzem komicznym w swej epoce. To co istniało przed nim, było elementami, które Molier miał przetworzyć.

Farsa nie schodziła z desek scenicznych i cały szereg nowych twórców zasycał ją ciągle. Corneille w swym „Kłamcy" stworzył pierwszy obraz komedji charakterowej. Jednak w „Kłamcy" jest głównym przedmiotem zainteresowania zawikłanie intrygi, doprowadzone aż do granic nieprawdopodobieństwa. Poprzednicy Moliéra eksploatują przedewszystkiem intrygę, naśladując komedję hiszpańską, a niejeden z pisarzy posiada już wiersz gładki i zabawne dowcipy i żarty.

Poczęły w końcu działać wpływy z Włoch, przynosząc ramy i osoby, stwarzając po okresie powierzchownych i miernych prób warunki, z których w całej pełni miał skorzystać Molier i stworzyć właściwą komedję.

Jean-Baptiste, Poquelin — bo takie jest, jak wiadomo rodzinne nazwisko „jubilata", urodził się w Paryżu, w styczniu 1622 r. (dokładna data dnia nieznana). Jego ojciec, z zawodu tapicer króla, pochodził z dobrej rodziny mieszczańskiej. Młody „Jean" ukończył swe studja w kollegium w Clermont, uzyskał stopień prawniczy w Orleanie i —znajdując pomoc w pensji ojca, spędził jakiś czas na dworze Ludwika XIII spełniając tem wolę ojca, który niechętnie patrzył na studja syna, mówiąc, że miałby „dość do czynienia, ścieląc łóżko Jego Królewskiej Mości". Na złość jednak opozycji ojca, idąc za żywiołowym popędem do teatru, organizuje wspólnie z Béjart trupę aktorów komedji którą nazwał pompatycznie l'Illustre Théâtre i sam w nim począł grywać pod pseudonimem Moliére.

Sprawy tego „świetnego" teatru (1643—44) nie ułożyły się świetnie, bo w r. 1645 Molier został uwięziony za długi. Z powodu tego niepowodzenia porzuca Paryż i puszcza się w podróż po prowincji, przez 12 lat pozostając „w terminie" u komedji. Trudne jest ustalić dokładnie miasta, w których Molier osiadał ze swym teatrem. Przebywał przedewszystkiem na południu, w Tuluzie, Narbonnie, Agen, Ljonie. W tym czasie trupa Moliéra przybrała nazwę: „Comédiens du prince Conti" i poczęła występować w Montpellier, Avignon, Grénobli. Powodzenie przyszło, a z niem pieniądze. Trupa zbliżała się do Paryża, w r. 1658 zagrała w Luwrze jedną z zaginionych fars Moliera z dużem powodzeniem i uzyskała pozwolenie zainstalowania się w Petit-Bourbon, grywając naprzemian z komedją wioską.

„Pocieszne wykwintnisie" zainaugurowały serję tych utworów, które poczęły pojawiać się z roku na rok. Jako dyrektor, aktor i autor Molier rozwija nader płodną działalność. Zachęca go rosnące powodzenie i obudzająca się łaska królewska, która odtąd nigdy go nie zawodzi. Ludwikowi XIV zawdzięcza wiele; dzięki jego opiece zdołał opierać się wielu wrogim sobie atakom z niejednej strony, w epoce, kiedy młody król pozostawiał jeszcze wiele swobody utalentowanym pisarzom. Od 1665 trupa Moliera nosi miano trupy „Królewskiej".

Od Moliéra samego zależało, by zostać przyjętym do Akademji, lecz nie chciał rezygnować ze swego zawodu aktorskiego. Wyczerpany nadmiarem pracy, rozgoryczony nieszczęśliwem małżeństwem, cierpiąc oddawna na piersiową chorobę, padł na scenie podczas przedstawienia „Chorego z urojego" (gdy mu nieraz zwracano uwagę na chorobę, nie wierząc w jej ostrość, odpowiadał, że to urojenie—stąd temat do komedji) — w godzinę po przeniesieniu go do domu umarł (17 lutego 1673).

Wszyscy współcześni uznają w Molierze dobroć, szlachetność, otwartość i rzetelność w przedsiębiorstwie. Błędy wynikły z jego zawodu: pewna wolnomyślność obyczajowa. Będąc bogatym, kochał zbytek i zewnętrzną wystawność, co stało się także cechą jego komedji. Był epikurejczykiem w swych obyczajach i pojęciach. Jako uczeń Gassendiego, był obojętnym pod względem religijnym. Uderzającym rysem jego wesołych komedyj jest pewna melancholja. Troska, cierpienia prywatnego życia, choroba przyczyniły się do zabarwienia goryczą jego humoru. Milczący, pochłonięty obserwacją lub zamyśleniem, był nazwany „marzycielem".

Dział komedyj Moliera jest bardzo różnolity: komedja intrygi, bohaterska, baletowa, pastoralna, farsa, obyczajowa, charakterów — wreszcie szereg jednakowych utworów, ważnych dlatego, że w nich wypowiada Molier swe poglądy na twórczość komicznego aktora i autora. (Dok. n.)

Eugenjusz Baliński.

Nasza galerja.
Ci, których wszyscy znają.

Rys. J. Wojtyński.



Oto wiceprezydent miasta Okrętowa,
Wśród PPS-u wielki działacz, mówca.
Krąży oddawna wieść o nim nie nowa;
że z kosteczkami zjadłby enpeerowca. *)

*) Uwaga metrampaża: Z powodu braku miejsca nie mogę wiceprezydenckiej postaci zaprezentować w całej jej okazałości).

wojną na tej szosie odbywał się żywy ruch towarowy i pasażerski, który bardziej jeszcze odżyje po zupełnem uruchomieniu wszelkich zakładów przemysłowych w Państwie. (bip)

— **Nieuprawnione operacje bankowe.** — W ostatnich czasach objeżdżają nasze powiaty różni osobnicy, którzy podając się za przedstawicieli instytucji finansowych, położonych na terytorjum wolnego miasta Gdańska, wypłacają mieszkańcom na miejscu po miasteczkach i wsiach nadeszłe dla nich przekazy amerykańskie. Pomijają już tę okoliczność, że wypłaty tę bywają z reguły uskuteczniane po kursie nader krzywdzącym dla odbiorców, oraz, że sam ten proceder nosi cechy nieuprawnionego zajmowania się operacjami bankowymi, oraz narusza przywileje wyłączności poczty, Województwo Łódzkie wydało odpowiednie zarządzenia celem pociągania niepowołanych bankierów do odpowiedzialności karnej.

— **Z Rady Miejskiej.** 3-cie (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 25 stycznia 2922 roku o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

— **W sprawie daniny.** Dnia 24 stycznia r. b. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Izby Skarbowej, ul. Ogrodowa 17, konferencja w sprawie wymiaru i poboru nadzwyczajnej daniny państwowej.

W konferencji tej wezmą udział miejscowi naczelnicy Urzędów Skarbowych oraz przedstawiciele Rządu, prasy i Magistratu.

— „O odżywianiu niemowląt". Przypominamy, że w dniu dzisiejszym o godz. 12 m. 30 w poł. w kinematografie „Odeon" dr. Br. Kuichowiecki wygłosi nader zajmujący odczyt, urządzony staraniem Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, na temat „O odżywianiu niemowląt".

Spodziewać się należy, że kobiety, w zrozumieniu doniosłości powyższego zagadnienia, tłumnie zapełnią salę „Odeonu". Wejście bezpłatne.

— **Echa napadu na kasjera firmy Szajbler i Grohman.** Jak donosiliśmy, 19 b. m. przed południem dokonano napadu bandyckiego na kasjera J. Folwarskiego. Dwuch z napastników ujęto, trzeci zaś ukrył się. Energicznie przeprowadzone śledztwo przez Urząd śledczy wykazało, iż trzecim sprawcą napadu tego był 28-letni Feliks Józefiak, dwa razy sądzony już za kradzieże.

Onegdajszej nocy na rogu ulicy Nawrot i Przędzalnianej wywiadowca 8-go komisarjatu zauważył Józefiaka i zaaresztował go. Odprowadzono go do Urzędu śledczego, gdzie podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer systemu „Bajer", 98 naboi i 15,184 mk. i bilet kolejowy na wyjazd do Hajnówki.

Podczas skonfrontowania aresztowanych przedtem dwuch bandytów za wyżej wspomniany napad z Józefiakiem, ci pierwsi zeznali, że Józefiak namawiał ich do napadu. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w niedzielę 22 b. m. w Teatrze Miejskim odbędzie się poranek literacki. Prelegentem będzie zaszczytnie znany p. Wacław Rogowicz z Warszawy — mówić będzie „O miłości w dramatach Wilde'a". Odczyt urozmaicony będzie recytacjami najwybitniejszych artystów naszego zespołu z p. Strońską-Wasowską na czele. O godz. 3 po poł. po raz ostatni kom. K. Wroczyńskiego, p. t. „Dzieje Salonu". Wieczorem o godz. 8.15 odegrana zostanie „Candida" kom. w 3 aktach Bernarda Shaw'a.

W najbliższy czwartek Teatr wystawia premjerę pióra Kiedrzyńskiego p. t. Czysty interes". Komedja ta grana jest w stolicy od miesiąca i stale wypełnia Teatr po brzegi. Obsadę tej pierwszorzędnej kom. stanowią pp.: Z. Kułakowski, H. Krzywicka, F. Leszczyc, —. Wybrański, H. Jarkowska, L. Noskowski, L. Rodowiczówna. Reżyserja spoczywa w doświadczonych rękach dyr. Z. Noskowskiego.

Teatr Robotniczy (Główna 31).

W niedzielę, dnia 22 stycznia 22 r. odegrana zostanie konkursowa komedja w 3 aktach p. t. „Pożycz mi swej żony" z udziałem artystki p. Janiny Kaweskiej w głównej roli.

Początek przedstawienia o godz. 7, koniec o godz. 9 m. 15 wiecz.

Teatr dobrze ogrzany.

Najbliższe koncerty.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce klasycznej a na program złożą się utwory orkiestrowe Mozarta, Haendla i Beethovena. Jako solista wystąpi młody pianista Leon Botuński.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia z cyklu symfonji Beethovena usłyszymy znakomitego pianistę Zbigniewa Drzewieckiego.

Poniedziałkowy koncert abonamentowy odbędzie się pod dyrekcją Oskara Frieda, a na program złożą się: symfonja VIII Beethovena oraz uwertura „Leonora 3" tegoż kompozytora, „Muzyka baletowa z op. „Rozamunda" Schuberta i uwertura do op. „Tanhäuser" Wagnera.

W środę dn. 25 b. m. wystąpi w sali Filharmonji z własnym recitalem znany u nas pianista prof. Wacław Lewandowski. Na program koncertu złożą się utwory fortepianowe Haendla, Beethovena, Schumana, Brzezińskiego i Chopina.

List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorze!

Tak się gród nasz bawełniany, posoka,
[rozszaloł,
Jakby mu kto, na tyn przykłod, wrzątku
[do łba naloł,
Juz od zakuńczynio roku, niby od
[Sylwestra,
Co drugi dom, to ci, cłeku, cięglim rznie
[orkiestra,
I od zmirzchu az do rana, czasem i dziń
[cały,
Tańcom starzy, tańcom młodzi, azc drżą
[powały.
Od śródmieścia, od Pietryny — az
[pomiasta krańce,
Ino bole, maskarady, zabawy i tańce.
A rozpusta przy tym kwitnie, orgje
[świncom gody —
Zapamiętał się do krośset! zepsuł się
[świat młody!
Juz nie widzę gdzie som pany, i paskorze
[— chamy,
Widzę ino Magdaliny, Jewy i
[Jadamy.
Widzę ino szoł, rozpustę: Sodumę
[Gumorę,
Widzę ino w unym szole społecyństwo
[chore.
A lubieżne teroj tańce! — przeciez
[widzi ślepy:
Jakieś simsie i fiksotty ubo une stepy.
Miast po polsku — bić hołupce, azby
[skry leciały,
Pcho ci jedno drugie zadkin, strojonc
[na sie gały.
Patrząc na to myślis sobie: zdujom
[podłogi —
Tańcom ocy, ręce, brzuchy, nie tańcom
[zaś nogi.
Stąd wyraźnie widać cyny
[obcygo pazura,
Który wyprzeć chce nom z tańca
[polkę i mazura.
To tys słusznie rozporzondził
[Warsiawski generoł,
By sie Polok w takich tońcach
[juź nie poniewieroł...
Maskę se, posoka, wklado na
[gembe kobita,
Chocias gemba mo być zawdy
[na froncie, odkryta.
Inse cynści ciała trza kryć —
[nie pysie i mordki—
I do tego służom kiecki, kapoty i
[portki.
O małpujom tys ludziska! we
[łbach im się kręci,
I cują się w tych błazeństwach
[jakby wniebowzięci.
Nie jezdym ci Pieter Skarga, ino
[chłop zwycajny.
I dlotego brak mi słów jest, abym
[tańcodajny,
Szoł poskrumić mógł i zbudzić
[w tańcącej hołocie,
Głos suminio, spamintanie i
[chynci ku cnocie.
Gdyby było to w myj mocy—wierz
[możu, niewiasto —
Że pierunów descym zdołbym w
[takie podłe miasto;
Błyskawicom bym oświetlił tań-
[cących zajadle,
By ujrzeli w unym ogniu, jakgdyby
[w zwierciadle,
Te ohydę, w którom lezom, jakgdyby
[do raju,
I te święte obowiązki wzglindym
[potrzeb kraju.
Bo tu serca opentała radość prosto
[wściekło,
A na Wschodzie patryjanty przezywajom
[piekło.
Z braku grosy nima dlo nich ni jedła
[ni spanio,
To się tys tam mindzy nimi Kostucha
[uganio!
Tysioncami ich pojmuje z sobom hen
[w zaświaty
Hucy w masach nieszczęśliwców pod-
[muchym zatraty:
Kosi starych, kosi młodych i dzieciny
[kosi —
Grzmot żałoby wkrąg kosowy cięglim
[się unosi
Po to żarła ich tensknota śród dni
[strasznych wielu,
By się trupem słać po drodze i nie
[dopionć celu;
Po to zdala, hen z obcyzny, spieszyli
[ludziska,
By na progu swyj Ojcyzny tworzyć
[cmentarzyska!
Źle się dzieje! Polska jesce prawie
[w powijaku,
Przy budowie Jej trza cięglim z losym
[być w ataku,
Trzeba góry przeskód łamać, trzeba
[cięglim bacyć,
By w budowie co nie zepsuć, by jej nie
[wypacyć.
Cały świat się na nos patrzy, nase cyny
[waży,
A historja — tyn nas sędzia — stoi
[wciona na straży,
Tworzy stale, bezustanku, nasych
[dziejów księgę,
Wszyćko kreślonc na swych kartach:
[słabość czy potęgę;
Wszyćkie nase poćynania, i cnoty
[i zbrodnie
Pokoliniom nasym przecie oddo niezawodnie.
By nos une pokolinia mogły błogosław-
[wić
Musimy sie wcionż przy procy w słód-
[mych potach pławić.
Skoro ceka nas naokół zadań całe
[morze —
Nie cas tańcyć, nie cas szalić — choć
[w zapustów porze.
Hej, wy, cośóie ugrzęznyli w odmyntach
[uciechy
Jus dziś swoje wzglindym kraju opła-
[kujcie grzechy.
Nie cekojćie na popieleo, dziś się
[w piersi walcie
I do cynu, do zbożnygo, męstwo swoje
[stalcie,
Morze wielkie niezgłembione potrzeb
[dookoła —
Frecz z szaleństwym karnowału! obo-
[wiązek woła!
Ocknijze sie conojrychli krześcijoński
[ludu,
Coś sie porwoł tys do tańca od zwy-
[kłego trudu.
I jak małpa naśladujes fery syte złota
I zdajes sie nie obawiać moralnygo
[błota!
Odwróć że sie jaknojpryndzyj od usyj
[ohydy
Niechaj se tam wowyjujom mimcyska
[i żydy.
Wyindź ludu krześcijoński z pośród
[tyj hołoty,
Co w piekielny orgji tonąc zdaleka od
[cnoty.
Swom treść zycia ino widzi w weselu
[i chuci,
Co z tyj drogi jus napewno nigdy nie
[zawróci.
To stracyńcy, zresztom to som ludzie
[us nie nasi,
Ich pragninia niskie, które szampan
[no gasi.
A zaś nasze—górnolotne, gdy zapłonom
[znicem
Uspokoić cnotom ino, ale wincyj nicem
Polak prawy chyńciom musi het pod
[niebo lecić,
Musi mimo przeciwności „iść naprzód
[i świecić"...
Tak się bawi Łódź burżuńska i paskarski
[światek.
A robotnik w ciężkim trudzie buduje
[zadatek
Lepszej doli dla Ojczyzny, dla siebie
[i braci,
I nie hula, nie małpuje, pieniędzy nie-
[traci;
Gdy się bawi,—to skromniutko, w takt
[polskiej muzyki;
Nie nurza się w ankoholu, nie wpada
[w szoł dziki.
I, choć los mu mierzy dobro bardzo
[skąpą miarą,
Chętnie z hojną dla współbraci po-
[spiesze ofiarą.
Tak, robotnik nie przy tańcu czoło po-
[tem rosi—
To tyż doń się bicz satyry wcale nie
[odnosi.

Walinty Kurdybon.

LUNA

Dziś — 2-ga serja (ostatnia) — **Dziś**

„BAJKA O MIŁOŚCI" (Skazka lubwi dorogoj)

W rolach głównych: **Wiera Chołodnaja**, Połoński, Maksimow, Panow i inni. Orkiestra i śpiew.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34

Program № 3, od wtorku dn. 17 do niedzieli dn. 22 stycznia włącznie.

wyświetlony będzie wielki sensacyjny obraz p. t.

Opowieść Galernika

potężny dramat współczesny w 5-ciu dużych aktach, osnuty na tle autentycznego zdarzenia. — — — — —

Ceny miejsc nizkie. W dnie powszednie specjalna zniżka. **Sala dobrze ogrzana.**

Początek w dnie powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. W poniedziałki kino nieczynne.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Wielka Sensacja!!

p. t. # „Ci co ratują od śmierci"

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach, włoskiej wytwórni „Vay" z udziałem słynnego amerykańskiego siłacza — —

Kim-Kip-Kop.

Przeczytaj uważnie

wszystkie ogłoszenia w „PRACY", i gdy dojdziesz do ostatniego......

Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, specjalnie

obrączki ślubne, największy wybór! najniższe ceny!

JAN PLACEK

Brzezińska № 10.

Młody czarny pies (suka)

z raną na lewej nodze, ogon i uszy obcięte, rasy Doberman uciekł.

Odnalazca otrzyma duże wynagrodzenie w kwiaciarni, Piotrkowska 96.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska **145.**

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz **wprawianie zębów opłata podług taksy.**

Karola G. **Pawła Kina** Karola G.

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

PRZYSPOSABIA DO OBJĘCIA WSZELKIEJ SAMODZIELNEJ POSADY BIUROWEJ

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 po poł.

Cena za poradę 300 mk.

Ogród (drzewa owocowe)

z ziemią do wydzierżawienia

Zgierska ul. 148, Fr. DORING.

Dobrze wyćwiczone szwaczki mogą się zgłosić do szycia fartuchów

do pracowni J. SZWARC, Nowomiejska № 19, front I piętro.

Brylanty platynę, złoto, srebro, oraz antyki kupuję i płacę dobre ceny.

Główna № 5, m. 15, front, II-gie piętro.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju **Apolonji Kopydłowskiej**

Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe

leczenie światłem (lampa kwarcowa)

od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Lekarz-dentysta

Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7 prócz niedziel i świąt.

Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Dr. MARJA JÓZEFÓW-LEWINSONOWA

Godz. przyj. od 5—7 p. p. dla biednych od 2—3 p. p.

CEGIELNIANA № 6

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

Dr. med. BRAUN

powrócił

Choroby weneryczne i skórne, włosów, moczopłciowe (niemoc płc.) przyj. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kobiety). Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Fotografje paszportowe

wykonywuje szybko i tanio bez względu na stan pogody.

Fotogr. „RAFFAEL"

Główna № 5.

Tkalnia sztuczna

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach, dywanach, switrach i firankach

Piotrkowska 117.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że najtańsze i najpiękniejsze towary nabyć można tylko przy ulicy

Dzielnej № 34

(pod firmą)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

bo w mieszk. pryw.

Płótna białe	Szewioty
Płótno kol.	Sukna
Na wsypy	Korty
Na pościel	Etaminy
Cajgi różn.	Batysty
Chustki różn	Kretony
Surówki	Woale i
Bostony	Satyny

Ceny znacznie zniżono.

Dla kupców i kooperatyw Fabryczne Ceny.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 20—25

Bartosiak Aniela zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 203—3

Buchalteryjne kursy Lubińskiego, Piotrkowska № 79. Buchalterja, korespondencja, stenografja, pisanie na maszynach oraz poprawienie charakteru pisma. Wykłady na podstawie własnych podręczników „buchalterji" i „korespondencji". 206—5

Cebulę dla sklepów po mk. 1400.— pud. Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782.

Groch Victoria i Polny dla Kooperatyw i sklepów poleca Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 167—3

Kurtka i spodnie skórzane oraz buty nowe sprzedam, Lipowa 57, m. 10. 212—1

Krawczyk Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Dalkowie. 208—3

Krysiak Stanisław zagubił paszport polski, wydany w gminie Leśmierz. 197—3

Kozłowska Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 285—3

Lenk Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 201—3

Mąkę przenną posiada stale na składzie Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 168—3

Maszyny pończosznicze, ręczne różnej wielkości, oraz sanki № 13, 23 cm. szer. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Franciszkańska № 11. 207—3

Otomanę, szafę, lustro, umywalkę i inne rzeczy sprzedam, Kracza 4, m. 18.

Przybłąkał się pies duży biały, żółte łaty, ogon długi. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów Płocka 2 4—2

Pigułowska Aurela zagubiła legitymację urzędniczki, wydaną w dyrekcji Warszawskiej pocztowo-telegraficznej. 191—3

Słomę prasowaną i owies poleca Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 169—3

Skwierczyńska Aleksandra zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 193—3

Zajfert Mieczysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach. 184—3

......postaraj się dobrze zapamiętać adresy osób i firm, ogłaszających się w Twoim piśmie, bo ci dbają o klijentelę ze sfer pracowniczych i są Twymi przyjaciółmi.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Księgarni i Wydawnictwa. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK